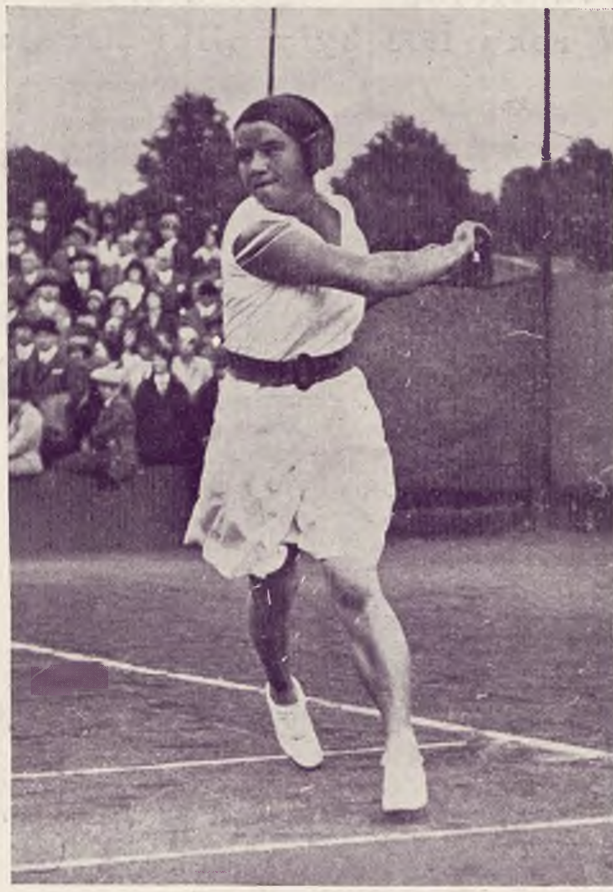
Cena egz. 1 zł.

LAWN TENNIS POLSKI

Nr 10



MISTRZ POLSKI
1930
IGNACY TŁOCZYŃSKI



MISTRZYNI POLSKI
1930
JADWIGA JĘDRZEJOWSKA

ROK WYDAWNICTWA PIERWSZY NUMER 10

LAWN TENNIS POLSKI

ILUSTROWANE CZASOPISMO SPORTOWE
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO

Wychodzi dwa razy w miesiącu. **Warszawa, 24 grudzień 1930 r.**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa. Rysia 1 róg Marszałkowskiej, Tel. 603-36.

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 1 ZŁOTY.
Prenumerata roczna złotych 22. półroczna zł 12.25

CENY OGŁOSZEŃ:
1/1 strony zł 500. 1/2 strony zł 250. 1/4 strony zł 125.

Konto P. K. O. Nr 4.958.

REDAKTORZY: Wiktor Lubliner
Aleksander Olchowicz.

WYDAWCA: W. Lubliner.

REDAKTOR TECHNICZNY
I KIEROWNIK ADMINISTRACJI:
Ryszard Ostrowski.

Godziny redakcyjne: od 10 do 15. w soboty
od 10 do 13.

PRZEDSTAWICIELSTWA.

KATOWICE: Aleksander Bernstock.
ul. Stawowa 3.

KRAKÓW: Adam Alberti.
ul. Jabłonowskich 16.

LWÓW: Narcyz Süssermann.
Wydawnictwo Gazety Porannej.

POZNAŃ: Aleksander Lisowski.
Grochowe Łąki 6 parter B.

PARYŻ: Tadeusz Gayda,
Paris. IV. 82. rue de Rivoli.

Czytelnikom naszym życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

zasyła

REDAKCJA

SPIS RZECZY.

Z KOMISJI STATUTOWEJ P. Z. L. T.

Prace Komisji Statutowej są w chwili obecnej prawie zupełnie ukończone. Pozostało jeszcze do zrobienia „wygładzenie" tekstu Statutu, jak i Regulaminów. Praca wykonywana przez Komisję jest bardzo duża, okazało się bowiem, że niedość jest zrobić sam Statut, należy stworzyć obok niego również szereg regulaminów jak: reg. Zarządu, Komisji Kwalifikacyjnej, finansowy, dyscyplinarny i inne. Te wszystkie prawie są już ukończone i nowy Statut wraz z regulaminami zatwierdzony zostanie w lutym 1931 r., na Walnem Zgromadzeniu P. Z. L. T.

Dążeniem Komisji było stworzenie Statutu możliwie jak najszczuplejszego, dającego jednak całkowity obraz Związku dla każdego, kto przez przeczytanie Statutu zechce się zapoznać z całokształtem celów i programem Związku. Reszta, to jest drobiazgowe omówienie poszczególnych punktów Statutu, została umieszczona w regulaminach; większość wniosków została przez Komisję przyjęta jednogłośnie, jedynie w niektórych, drobnych zresztą punktach spornych zostały zastrzeżone wnioski mniejszości.

Nowy Statut przewiduje pewne zróżniczkowanie członkostwa przy wprowadzaniu członków nadzwyczajnych i członków honorowych, stwierdza możność tworzeniu okręg. Zw. L. T., których ustrój określony jest w regulaminie, wprowadza wreszcie poza Walnem Zgromadzeniam, Zarządem, Prezydjum, Komisją Rewizyjną i Komisją Sportową, nowy organ a mianowicie: Komisję Kwalifikacyjną.

Obecny system określania ilości głosów i określania wysokości składek stosownie do ilości członków stowarzyszenia okazał się w praktyce bardzo niewygodnym i dla Związku i dla Klubów. Wstępowanie i występowanie członków klubu w ciągu całego roku stwarza pewien ruch członków, który nie pozwala na ścisłe określenie zobowiązań materjalnych klubu. Istniał projekt opodatkowania klubów w stosunku do ilości posiadanych boisk i projekt ten miał tę wadę, że ilość boisk nie zawsze jest proporcjonalna do żywotności i dochodowości stowarzyszenia. Komisja Statutowa znalazła wyjście z sytuacji przez stworzenie specjalnej Komisji Kwalifikacyjnej, której zadaniem jest na zasadzie posiadanych danych o ilości członków, boisk, ilości urządzanych imprez i t. d. określanie praw (ilości głosów) i obowiązków (składki roczne) danego stowarzyszenia. Regulamin tej Komisji jest stworzony w ten sposób aby dawać jej tylko pewne wytyczne, Komisja zaś może według swego uznania zaliczyć członka Związku do określonej kategorji. Każda kategorja płaci różną składkę roczną i posiada różne ilości głosów przyczem przez manipulowanie głosami (płatnemi i bezpłatnemi) nadaje się większe lub mniejsze przywileje stowarzyszeniom.

Doroczne Walne Zgromadzenie zostało przeniesione na I. połowę grudnia co jest bardzo słusznem z tego chociażby względu, że z roku na rok mamy coraz to większą ilość imprez międzypaństwowych i międzynarodowych, co do których pertraktacje są już wczesną zimą zwykle prowadzone i wskutek tego uzgodnienie terminów turniejów na Walnem Zgromadzeniu musi być dokonywane możliwie jaknajwcześniej. Za tym terminem przemawia jeszcze fakt, że nowoobrany Zarząd ma tu dość czasu na spokojne zapoznanie się z całokształtem prac w przeciągu zimy.

Nowy Statut przewiduje pewne zmiany w organizacji Zarządu Związku, który składać się będzie z prezesa, dwóch vice-prezesów, sekretarza, kapitana Zw. i ośmiu członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie, oraz po jednym stałym delegacie każdego Związku Okręgowego.

Zarząd według nowego Statutu wybierany jest na przeciąg 1 roku; ze strony Komisji Statutowej jest to pociągnięcie bardzo słuszne, gdyż rzadko który Zarząd wytrwa rok bez zmian personalnych; za przykład możemy wziąć chociażby obecny Zarząd, w którym całe referaty jak: prezydjalny, regulaminowy, prasowy, były zupełnie albo prawie zupełnie nieczynne.

W obowiązkach Komisji sportowej zostały wstawione punkty życiowe, dotyczące zaprawy graczy reprezentacyjnych, mianowania sędziów naczelnych i układanie listy sędziów związkowych i tu znów tryb czynności tej Komisji określony jest ścisłym regulaminem.

Dalej nowy Statut przewiduje kary dyscyplinarne zarówno na członków Związku (kluby), jak i na osoby fizyczne (członkowie klubów). Prawo do nakładania kar mają: Walne Zgromadzenie, Zarząd, Prezydjum a szczegóły w tej sprawie podaje nam znów regulamin dyscyplinarny.

Nowy Statut i regulaminy zostały opracowane bardzo mozolnie przy stałym porównywaniu z odnośnemi ustawami zagranicznemi, przy pomocy fachowców i przedstawiają sobą pracę wprawdzie nie doskonałą ale najbardziej zbliżoną do idealnego zaspokojenia potrzeb chwili obecnej.

Nawet w niektórych punktach, jak organizacji O. Z. L. T. idą krok naprzód przed obecną chwilą.

Komisja „wygładzeniowa" ma już za zadanie tylko stylistyczne opracowanie projektu, a Walne Zgromadzenie będzie miało za zadanie zatwierdzenie tylko tej, w naszych warunkach prawie doskonałej pracy.

LISTA WYRÓWNAWCZA GRACZY KLASY A

PANOWIE:

1.	Ignacy Tłoczyński	(—40)
2.	Maksymiljan Stolarow	(—30,5)
3.	Jerzy Stolarow	(—30,4)
4.	Przemysław Warmiński	(—30,3)
5—8	Alfons Foerster Józef Hebda Włodzimierz Marszewski Ernest Wittman	(—30,1)
9.	Jan Loth	(—30)
10—13	Antoni Jurczyński Witold Horain Otto Liebling Ludomir Popławski	(—15,5)
14—19	Włodzimierz Andrzejewski Bronisław Goldstein Stefan Kolcz Simon Pohoryles Zdzisław Stahl Otto Steiner	(—15,4)
20—22	Karol Altschüler Jan Drewnowski Dawid Lantner	(—15.3)

PANIE:

1.	Jadwiga Jędrzejowska	(—40,3)
2.	Wanda Dubieńska	(—30.5)
3.	Gertruda Volkmerówna	(—30,3)
4.	Greta Syropowa	(—30.1)
5.	Ada Pozowska	(—30)
6.	Marja Orzechowska	(—15,5)
7.	Stanisława Bielecka	(—15,4)
8—12	Elżbieta Lilpopówna Antonina Neumanówna Edeltruda Pająkówna Ella Stephanówna Marja Welleszczukowa	(—15,3)
13.	Martyna Junżanka	(—15.2)

Niesklasyfikowani zaliczeni do klasy A

Stanisław Czetwertyński
Eugenjusz Kruszewski
Władysław Kuchar
Jerzy Szczerbiński
Andrzej Tarnowski

Niesklasyfikowane zaliczone do klasy A

Marja Boniecka
S. Geislerowa
Anna Marja Posseltówna
Vera Richterówna
Helena Scarpowa

INŻ. KAROL MEYERHOFF

W SPRAWIE TRENINGU

Polski Związek Lawn-Tennisowy przystąpił już obecnie do przygotowania treningu na sezon przyszły.

Zeszłoroczna praca trenera Huhna dała niewątpliwie dodatnie wyniki i stworzyła podstawy do dalszego rozwoju naszych graczy. Pierwsza ta próba treningu u nas dała nam też szereg doświadczeń, które trzeba w przyszłości wykorzystać.

A więc przedewszystkiem grupę treningową trzeba możliwie ograniczyć, gdyż przy 10-ciu graczach jeden trener nie jest w stanie poświęcić dostatecznie czasu każdemu z graczy. Grupa składać się powinna najwyżej z 6-ciu graczy, którzyby codziennie grywali z trenerem.

Pozatem należy w pierwszym rzędzie uwzględniać w przyszłości graczy młodych. Okazało się w sezonie ubiegłym, że trening graczy starszych nie dał zadawalających wyników, natomiast gracze młodsi, a przedewszystkiem Jędrzejowska, Stolarow i Tłoczyński wynieśli dużo korzyści.

Zeszłoroczny trener był pod względem poziomu gry i zdolności pedagogicznych zupełnie wystarczającym dla naszych graczy w sezonie ubiegłym. Słabą jego stroną był brak różnorodności uderzeń i brak gry przy siatce. Doświadczenie pokazało jednak, że gracze nasi mogliby uzyskać na terenie międzynarodowym lepsze wyniki, jeżeliby gra ich była więcej agresywną, jeżeliby po odpowiedniem przygotowaniu piłki odważali się częściej chodzić do siatki dla zdobycia punktu. Z tego powodu Związek stara się na rok przyszły o trenera, któryby mógł podnieść poziom gry przy siatce oraz agresywność naszych graczy.

Co do terminu nie pozostaje nic innego, jak znowu przeprowadzić trening w kwietniu. Związek niestety nie rozporządza dostatecznemi środkami, aby mógł zaangażować trenera na cały sezon lub choćby nawet na dwa do trzech miesięcy, a krótki kilkutygodniowy kontrakt można zawrzeć z trenerem tylko przed właściwym sezonem, gdyż przeważnie od dnia 1-go maja rozpoczynają się kontrakty na cały sezon.

Pozatem trzeba przygotować graczy naszych do rozgrywek o Puhar Davisa, pierwsza runda którego musi być rozegrana do dnia 5-go maja.

Już zeszły rok wykazał, że grupa naszych reprezentacyjnych graczy jest bardzo nieliczna, to też z konieczności byli oni zbyt często wystawiani do drużyny reprezentacyjnej. Nie sposób było jednak wystawiać graczy słabszych, gdyż szło o to, aby wyrobić sobie dobrą opinję poza granicami kraju.

Z powodu braku odpowiednich reprezentantów Związek musiał zrezygnować ze spotkania międzypaństwowego z Czechosłowacją, które miało się odbyć w sierpniu w Piszczanach. Nie można było również wysłać drużyny na dwa turnieje do Belgji, dokąd zaproszeni byli nasi czołowi gracze.

Trzeba usilnie dążyć do ilościowego powiększenia naszej czołowej klasy i w tym celu zamierza Związek w porozumieniu z kilkoma klubami przeprowadzić trening szeregu młodszych i obiecujących graczy. Jestem przekonany, że impuls nadany przez choćby dwutygodniowy trening młodszym graczom posunie ich znacznie naprzód w ciągu sezonu. Co do ilości biorących udział w tym kursie, to sądzę, że ze względu na odmienne warunki tego treningu od warunków treningu grupy reprezentacyjnej będzie mogła wziąć w nim udział większa ilość osób. Uważam też, że poza samym treningiem należałoby przeprowadzić wykłady z zakresu techniki i taktyki tennisu, przepisów turniejowych i regulaminowych.

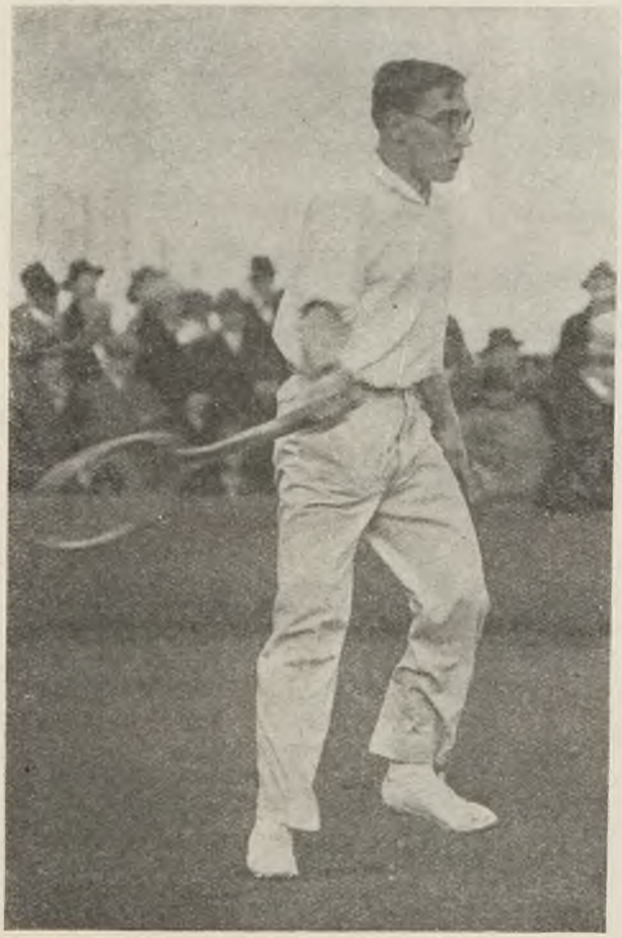
Poprzednio poruszone zagadnienia dotyczą podniesienia poziomu naszego sportu. Ważniejszą jednak sprawą na przyszłość jest jego rozrost wszerz, który w zeszłym roku poczynił wprawdzie postępy, lecz niedostateczne. Smutnym zjawiskiem w klubach na-

szych jest niesłychanie mała ilość junjorów. niestety spowodowana w dużym stopniu przepisami szkolnemi.

Kluby powinnyby, pomimo istniejących trudności. wciągać więcej do gry chętny i zdolny narybek przez urządzanie zawodów dla niestowarzyszonej młodzieży. udzielanie jej kortów w odpowiednich godzinach i t. d.. oraz popierać dalszy rozwój narybku przez finansowe ulgi. Zdaję sobie najzupełniej sprawę. że finansowe warunki wielu klubów uniemożliwiają taką akcję. lecz pewien jestem. że przy odpowiedniej propagandzie uda się na ten cel uzyskać pewne środki od starszych tennisistów i sympatyków.

Sport nasz niestety nie może narazie liczyć na szerokie poparcie finansowe ze strony czynników rządów i samorządowych.

Rozbudowując podstawy dojdziemy z czasem do tego, że sport tennisowy przestanie opierać się na kilku dobrze grających jednostkach. a rozporządzać będzie szerszemi masami. z których już nie trudno będzie wyłowić talenty.



M. Stolarow.

CZY NORWEGJA WEŹMIE UDZIAŁ W DAVIS - CUPIE?

Po Australji i Szwecji następnym krajem zastanawiającym się nad celowością udziału swej reprezentacji w rozgrywkach o puhar Davisa — jest Norwegja. Motywem przemawiającym przeciwko udziałowi Norwegji w Davis Cupie jest niemożność dojścia graczy norweskich do pełnej formy do początku maja. W porównaniu do graczy innych krajów. którzy już wczesną wiosną intensywnie trenują — gracze krajów północnych w najlepszym razie w końcu kwietnia rozpoczynają treningi na boiskach otwartych. Nie wiemy jeszcze jaką będzie ostateczna decyzja związku norweskiego lecz musimy przyznać że motywy są poważne i słuszne i trafiające specjalnie nam do przekonania. ponieważ gracze nasi również nie osiągają nigdy w początkach maja pełnej swej formy. Zdaniem naszem P. Zw. L. T. winien przyłączyć się do akcji rozpoczętej przez narody północne i tym sposobem starać się zmusić organizatorów Davis Cup'u do przesunięcia rozgrywek pierwszej rundy na czerwiec.

Oddział tennisowy „Warty" poznańskiej zakończył swój sezon tennisowy turniejem jesiennym w pierwszych dnia października r. b. Przy dość licznym udziale uczestników zawody powyższe zakończyły się zwycięstwem: w singlu pań: Hankiewiczówny. która bije w finale Węglikowską 3:6, 6:3, 6:2; w singlu panów: Szulwica który w finale pokonał Wardejna 7:5, 2:6, 6:3. Szulwic od kilku lat czołowy gracz „Warty" zajmuje na liście okr. 9 miejsce.

RUCH W SŁOŃCU ZIMOWEM



Sezon zimowy 1930/31 powinien być zapisany w rozwoju sportu łyżwiarskiego. a w szczególności hokeju na lodzie, złotemi zgłoskami.

Dzięki niestrudzonej pracy władz łyżwiarskich i zrozumieniu czynników przemysłowych na Śląsku. powstała w Katowicach pierwsza w Polsce sztuczna ślizgawka. zaopatrzona w najnowsze urządzenia techniczne. Przełamano w sposób kategoryczny kaprysy naszego klimatu. Można obecnie poważnie myśleć o racjonalnym treningu. tej podstawie formy zawodnika. można z matematyczną ścisłością układać program, wyznaczać daty imprez, bez oglądania się na rtęć w termometrze. Zarząd Polskiego Związku hokeja na lodzie, dążąc do celu wytrwale i z całem zrozumieniem nałożonych nań obowiązków. zabrał się energicznie do pracy.

Czekają nas liczne imprezy ukoronowane mistrzostwem świata, które odbędzie się w Krynicy.

W dniach 7 i 8 grudnia b. r. rozegrane zostały w Katowicach. na otwarcie ślizgawki mecze hokejowe z udziałem drużyny opawskiej T. E. V. A. Z. S. Legja (Warszawa) oraz Pogoń (Lwów). Wyniki A. Z. S. — Pogoń 1:0: Legja — T. E. V. 3:1: Pogoń — T. E. V. 0:0, A. Z. S. — Legja 0:0.

Zorganizowane zostały w Katowicach dwa równoległe obozy hokejowe. Jeden w liczbie 18-tu graczy, ćwiczebny. z którego zostanie wybrana nasza tegoroczna reprezentacja, drugi w liczbie 20 osób. instruktorski, skąd wyjdą fachowcy, by krzewić ten piękny, prawdziwie męski sport.

Został zaangażowany specjalny trener hokejowy, który z całą pewnością podniesie poziom zawodników, w których już dzisiaj prócz sławnej „wielkiej szóstki" Stogowski, Kulej, Kowalski, Adamowski, Tupalski, Krygier, mamy dużą garstkę dobrych graczy.

20 — 29.XII.1930 r. odbędzie się w Katowicach międzynarodowy turniej z udziałem dwóch drużyn zagranicznych i teamów krajowych A i B. Równolegle turniej krajowy w Zakopanem.

1 — 6.I.1931 r. w Krynicy międzynarodowy turniej o mistrzostwo Krynicy z udziałem 3 drużyn zagranicznych i 3 teamów krajowych A. B. C. 1 — 4 Zakopane turniej krajowy.

13 — 16 Krynica Międzynarodowy turniej z udziałem dwóch drużyn zagranicznych i teamów polskich A i B.

18.I.1931. Ustalenie dwu reprezentacji na mistrzostwo świata i wyjazd ich do Krynicy. Zamknięcie kursu instruktorskiego.

8.II.1931. Krynica mistrzostwo świata na rok 1930/31.

10 — 15.II.1931 Katowice. Międzynarodowy turniej z udziałem Kanady i Polski o puhar Śląska. Równolegle w Zakopanem turniej międzynarodowy.

13 — 28.II.31 Wyjazd do Berlina.

1 — 8.III.31. **Mistrzostwo Polski w Katowicach.**

12 — 20.III.31. Wyjazd do Berlina i Londynu.

Mistrzostwa okręgowe rozegrane zostaną w styczniu i lutym. Pozatem wyjazdy drużyn do Rumunji. Szmeksu. Opawy i t. d.

Jak widzimy program niesłychanie bogaty, uświetniony mistrzostwami świata na naszym terenie, gdzie zjadą się wszystkie potęgi hokejowe.

W Krynicy praca wre. Będą trzy boiska od gry, powstały olbrzymie trybuny dla publiczności, rozmaite udogodnienia techniczno-administracyjne ku wygodzie gości zagranicznych i krajowych.

Tempo, ten zew stuprocentowego sportowca kieruje Polskim Związkiem hokeja na lodzie i napewno wysiłki naszych graczy wzbudzą wśród szerokich mas społeczeństwa tak pożądany przed Olimpjadą. dla sportu, entuzjazm.

Ojot







KAZIMIERZ WASILEWSKI

PROFESJONALIZM W TENNISIE

Profesjonalizm sportowy, tak szeroko omawiany i dyskutowany w prasie przy każdej sposobności, w sporcie tennisowym, w sporcie uważanym do tej pory poniekąd jako sport „gentlemenów" był tematem tabu, niedostępnym i nienadającym się do rozpatrywania na szerszem forum. Na mocy jakgdyby jakiegoś cichego a powszechnego porozumienia sprawa ta była poruszana tylko sporadycznie, w sposób bardzo oględny, z okazji poszczególnych wypadków, jak np. miało miejsce w zatargu Tildena ze Związkiem Tennisowym Stanów Zjednoczonych, a i to dyskusja toczyła się zawsze nie na temat ogólny, lecz ograniczała się do ram danego wydarzenia. My jednak uważamy, że sprawa ta nadaje się w zupełności do zajęcia się nią, że oświetlenie jej możliwie wszechstronne będzie tylko korzystnem dla stron zainteresowanych, że musi ona siłą wypadków wypłynąć prędzej czy później na porządek dzienny, zadanie zaś nasze ułatwione jest niezmiernie faktem, że dotychczas w polskim sporcie lawn-tennisowym z najrozmaitszych przyczyn profesjonalizm t. zw. ukryty faktycznie nie istnieje, gdyż wszyscy nasi tennisiści są amatorami czystej krwi, oddający temu sportowi swój wolny czas z zamiłowania, bez osiągania z niego jakichkolwiek bezpośrednich materjalnych korzyści.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą, kiedy jakikolwiek sport w rozwoju swoim osiągnie ten punkt, że porusza szerokie masy, że pobudza ich zainteresowanie do tego stopnia, że zaczynają one brać udział, czyto w charakterze czynnym, jako sportowcy, czyto w charakterze biernym, jako widzowie zawodów sportowych, że zaczyna on być poważnym źródłem dochodu zarówno dla organizacji, urządzających zawody, jak i dla przedsiębiorstw, wyrabiających artykuły danego sportu, sprawa profesjonalizmu w tej lub innej formie wypłynąć musi. „Asy" danego sportu przedstawiają dla jednych i dla

drugich bardzo duże możliwości finansowe, będąc wielką siłą atrakcyjną, ściągające dziesiątki tysięcy widzów na zawody i potężnym czynnikiem reklamowym dla wszelkiego rodzaju artykułów sportowych. Tendencja do skapitalizowania tych możliwości jest zjawiskiem zupełnie jasnem i naturalnem.

Tam gdzie główną rolę odgrywa zorganizowany sport zawodowy, jak np. piłka nożna w Anglji, lub baseball w Stanach Zjednoczonych sprawa jest prosta i jawna. Gracz zawodowy otrzymuje w stosunku do swej siły atrakcyjnej i reklamowej odpowiednie wynagrodzenie, podpisuje umowy i kontrakty, „sprzedaje się" danej organizacji i jest w następstwie objektem obrotu handlowego, — towarem, mogącym być odstąpionym, sprzedanym lub zamienionym. W sporcie tennisowym profesjonalizm jawny ma całkiem inny charakter i jest czynnikiem bezwzględnie dodatnim. W naszym sporcie gracze zawodowi są to trenerzy-pedagodzy, którzy poświęcili się pracy wychowawczej, kształcąc młodzież zarówno w technice i taktyce gry, jak i w sposobie odpowiedniego sportowego zachowania się na korcie. Są oni wynagradzani odpowiednio do swoich zdolności i kwalifikacji, zapewniony mają przyzwoity byt i utrzymanie, niejednokrotnie są nawet w stanie odłożyć coś nie coś na stare lata, zarobki ich utrzymane są jednak w granicach normalnych, nie przekraczających zwykle zarobków wybitnych specjalistów w innych dziedzinach.

Pamiętamy wprawdzie jeszcze te czasy, kiedy znaleźli się aferzyści, nic wspólnego ze sportem nie mający, którzy chcieli skapitalizować wzrastającą popularność sportu tennisowego przez urządzanie wielkich pokazów i igrzysk zawodowych. Drogą szumnych i bardzo wygórowanych obietnic zdołali oni przeciągnąć na profesjonalizm kilka gwiazd amatorskich pierwszej wielkości, że wymienimy tylko pannę Lenglen, Richardsa, Kinseya i Fereta. Imprezy te jednak spotkały się z zupełnym fiaskiem. Publiczność na całym świecie wykazała swoją całkowitą obojętność w stosunku do zawodowych pokazów tennisowych. Pożąda ona silnych wrażeń, wzruszeń, podnieceń, i za nie tylko gotowa jest płacić. Nie wierzy ona, i zdaniem naszem zupełnie słusznie, w szczerość wysiłków opłacanych gotówką, nie widzi w tych pokazach elementów prawdziwej walki, nie dostrzega natężonych do zenitu usiłowań obronienia lub zdobycia zaszczytnego tytułu, nie odczuwa zaangażowania honoru osobistego, klubowego lub narodowego. Toteż te gwiazdy, które dla korzyści materjalnych sport amatorski porzuciły, bardzo prędko się rozczarowały. Straciły hołdy i oklaski tłumu, aureolę sławy i nimb bohaterstwa, nie zdobyły spodziewanego majątku, w hierarchji zaś społecznej i towarzyskiej spadły o wiele stopni. Pierwsza zrozumiała to i wyciągnęła odpowiednie wnioski Lenglen, wycofała się więc w krótkim czasie z zawodowego tennisu, przerzucając swoją działalność w inną dziedzinę, w której swą dawną sławę i reputację częściowo skapitalizować mogła. Feret, człowiek podobno zamożny, wkrótce potem poszedł do Canossy i po wielu staraniach odzyskał swój status amatorski, zwróciwszy jednak przedtem wszystkie na profesjonalizmie zarobione pieniądze. Trzeci z rzędu Richards oddał się pracy pedagogiczno trenerskiej, lecz ta, zapewniając mu przyzwoite utrzymanie, wewnętrznego zadowolenia mu nie dała, i obecnie przerzuca się on również do pracy zawodowej na innem polu. Ostatnią kroplę, która przepełniła kielich jego goryczy był fakt, że w ostatnim dniu zawodów o mistrzostwo profesjonalne Ameryki, kiedy rozgrywał on finał ze słynnym zawodowcem Koželuhem — publiczność zupełnie nie dopisała. Były wprawdzie i w ostatnich czasach usiłowania by ożywić nieco tennis zawodowy i wzmocnić go finansowo przez urządzenie szeregu turniejów t. zw. otwartych, t. j. dostępnych zarówno dla amatorów i jak graczy zawodowych, i przez rozgrywanie mistrzostwa świata pomiędzy uznanym — amatorem i mistrzem — zawodowcem. Na łamach dzienników zagranicznych toczyły się w roku ubiegłym i bieżącym liczne na ten temat dysputy i dyskusje, jednakże zdecydowane sta-

nowisko Związku Francuskiego i Związku Międzynarodowego zamknęły drogę tym zamierzeniom. Wprawdzie każdy poszczególny związek państwowy władny jest pozwolenie na urządzanie takich turniejów i meczów udzielić, i z przywileju tego Związek Angielski skorzystał, lecz dopóki Francja na tę koncepcję się nie zgodzi i ogólnie za mistrza świata uznany Cochet udziału w zawodach takich brać nie może, nie wzbudzą one szerszego zainteresowania i nie będą źródłem obfitych zysków, muszą więc w zarodku spalić na panewce.

Z profesjonalizmem tak zwanym „ukrytym" o którym się tyle po cichu mówi sprawa jest znacznie trudniejsza i delikatniejsza. Jak już powiedzieliśmy wyżej w każdym pierwszorzędnym „Asie" tennisowym tkwią bardzo potężne potencjonalne możliwości zarobkowe, które mogą być wykorzystane przez niego samego, przez związki, kluby i stowarzyszenia, wreszcie przez osoby trzecie. Pozycja Związków państwowych jest niezmiernie trudna, kłopotliwa i odpowiedzialna. Z jednej strony one same określają granicę pomiędzy amatorstwem i profesjonalizmem i są jedynemi sędziami co do ich przekroczenia z drugiej, jak to widać z ich sprawozdań rocznych, czerpią w wielu wypadkach ogromne dochody z zawodów sportowych, są więc zainteresowane bezpośrednio, aby swoim mistrzom dać możność odpowiedniego przygotowania i wzięcia udziału w reprezentacji. Trzeba przyznać, że związki w ogromnej większości wypadków surowo przestrzegają zasad amatorstwa i niejednokrotnie nie zawahały się poświęcić własnych finansowych interesów, ażeby tylko utrzymać czystość białego sportu. Trudno na tym miejscu nie wspomnieć o stanowisku Związku Amerykańskiego, które było żywo komentowane w swoim czasie w prasie zagranicznej, kiedy po dyskwalifikacji Tildena, bardzo zresztą krytykowanej, za przekroczenie zasad amatorstwa, w przeddzień finału Davis Cupu 1929 r. został on do praw przywrócony, ponieważ dawało to szanse zdobycia upragnionego puharu.

Lecz nietylko Związki państwowe są w graczach finansowo zaangażowane. Wchodzą tu w grę i interesy klubów, pragnących uzyskać jaknajlepsze siły dla swych turniejów i reprezentacji, i wreszcie osób trzecich, mających na celu wykorzystanie graczy jako materjału reklamowego dla swych wyrobów. Czy tym wszystkim ponętnym propozycjom i obietnicom zdoła się oprzeć przeważnie młody, duchowo jeszcze często niewyrobiony i niezahartowany zawodnik? Tu należy stwierdzić, że tak: że olbrzymia większość graczy tennisowych na całym świecie jest amatorami z serca i z przekonania, że nie wykraczają oni poza ramy amatorstwa statutem zakreślone. Jest to w dużej mierze i zasługa samego sportu tennisowego, który wyrabiając młodzież sportowo w zasadach „fair play" daje im podstawy i siłę duchową do oparcia się kuszącym propozycjom. Bywają wprawdzie i odstępstwa od ogólnej zasady. Głośna była sprawa na wiosnę tego roku z jednym wybitnym niemieckim graczem, który zażądał od fabryki Hammera podobno 4000 mk. za używanie jej rakiet, również głośna była sprawa amerykańskiego mistrza Fritza Mercur, który został zdyskwalifikowany za żądanie odszkodowania za udział w turnieju, lecz to są wypadki oderwane, potwierdzające raczej ogólną zasadę.

Inną rzeczą jest, że samo pojęcie amatorstwa, tak jak ono jest określane, komentowane i wykonywane przez Związki podlegać może krytyce i to często uzasadnionej. Czyż możemy bowiem za czystego amatora uważać gracza, którego głównym, jeżeli nie jedynym zajęciem jest uprawianie sportu i który ze sportu tego przez długie okresy czasu czerpie swoje utrzymanie. A przecież nie kto inny, jak same Związki urządzają wyprawy swoich reprezentacji, obwożąc ich miesiącami całemi po różnych częściach świata, żądając od odwiedzanych związków ogromnych finansowych gwarancji. Wyprawy takie trwają niejednokrotnie większą część roku i przez czas ten jedynem zajęciem zawodników jest gra, żyją oni przez cały ten czas na koszt związku, podróżują i żyją na stopie

tak luksusowej, do jakiej przeważnie nie byli przyzwyczajeni. Czem różnią się oni od zwykłego zawodowca, który wprawdzie otrzymuje za występy gotówkę do ręki, ale przeważnie w ilości, która mu pozwala jedynie na pokrycie kosztów utrzymania w skromniejszej znacznie skali. Wyprawy takie urządza i związek angielski do Indji. Afryki Południowej. Australji i Związek Francuski do Ameryki. Japonji. Indji. i Związek Australijski. i Związek Japoński. A przecież i każda wyprawa zamorskiego kraju do Europy na Davis Cup nosi ten sam charakter. A wyprawy takie coraz częściej mają miejsce. Odbiegliśmy daleko od tych czasów. kiedy gracz amator na własny koszt musiał podróżować i wszelkie wydatki z własnej kieszeni pokrywać był obowiązany. Oczywiście że w dobie współczesnej—rozwoju i demokratyzacji sportu powrót do dawnego stanu jest i niemożliwy i niepożądany. Jednakże sądzić należy, że w najbliższym czasie sprawa amatorstwa poddana będzie zasadniczej rewizji. że nastąpi bardziej jasne. dokładne i ogólne określenie zasad amatorstwa i że znaleziony będzie sposób wyjścia z obecnej niewyraźnej sytuacji. który godząc i jednając interesy wszystkich stron zainteresowanych utrzyma godność sportu. nie hamując jego dalszego rozwoju.



Igo Sym—Tennisistą.

Mistrzostwa Katalonji rozegrane zostały w dniu 13 b. m. na boiskach Królewskiego L. T. C. w Barcelonie. Mistrzostwo w grze pojedyńczej zdobył Maier bijąc w finale Sindsen 6:2, 6:1, 6:3.

Pierwsze boisko tennisowe zostało urządzone we Francji w 1876 r. na plaży w Dinar, pierwsze boisko kryte w 1890 roku w Paryżu.

KALENDARZ TURNIEJOWY RIVIERY.

Międzynarodowe turnieje 1930/31.

22 — 28 Grudz. — Juan-les-Pins L. T. C.
29 Grudz. — 4 Stycz. — Cannes. Beau-Site L. T. C.
5 — 11 Stycz. — Cannes. Metropol L. T. C.
19 — 25 Stycz. — Cannes. New Courts L. T. C.
26 Stycz. — 1 Luty — Cannes. Gallia L. T. C.
2 — 8 Luty — Cannes. Carlton L. T. C.
9 — 15 Luty — Nizza L. T. C. Mistrzostwo połud. Francji.
16 — 22 Luty — Beaulieu L. T. C. Mistrzostwo Beaulieu.
23 Luty — 1 Marzec — Monte Carlo Country Club, Mistrzostwo Monte-Carlo. puhar Butlera, puhar Beaumont.
2 — 8 Marzec — Mentona L. T. C. Mistrzostwo Riviery, puhar Narodów.
9 — 15 Marzec — Nizza L. T. C.
16 — 22 Marzec — Canes L. T. C. Mistrzostwo Brzegu Lazurowego.
23 — 29 Marzec — Cannes, Beausite L. T. C. Mistrzostwo Cannes.
30 Marzec — 5 Kwiecień — St. Raphael L. T. C.
6 — 12 Kwiecień — Monte-Carlo, Country Club.
13 — 19 Kwiecień — Juan-les-Pins, Miramar L. T. C.
20 — 26 Kwiecie — Beaulieu L. T. C.

Oficjalne turnieje.

12 — 18 Styczeń — Beaulieu, turniej zawodowców, mistrzostwo Francji, puhar Bristolu, mistrzostwo w dublu dla zawodowców.
4 — 6 Kwiecień — Nizza. Mistrzostwo armji i mistrzostwo międzyszkolne.
27 Kwiecień — 3 Maj — Nizza, mistrzostwo regjonalne.

Z KRAKOWA










1) Bielecka, 2) Maszewski, 3) Jędrzejowska i Volkmerówna, 4) Grupa z meczu Austrja — Polska, 5) Pozowska, Jędrzejowska, Wełłeszczukowa i Orzechowska, 6) Horain, 7) Reprezentacja „Sokoła", 8) Jędrzejowska.

t e n n i s . . .

Plac rozciąga się gładki, równy, aksamitny
Pocięty białą linją w prostokąty różne,
Po bokach się chybocą drzew cienie podłużne,
Niebo nad moją głową ma kolor błękitny.

Siatka przedemną słońcem nawskroś prze-
świetlona
Wygląda jak koronka misternej roboty.
Przez jej oczka przesiany promień słońca złoty
Ściele się jak mozajka na ziemi ruchoma.

Wokół jasne sylwetki w milczeniu skupione.
Tak spokojnie. Tak cicho. Tylko struny grają;
Dźwięczne tony rakiety dziwnie upajają.
Walczę, choć serce bije i ręce zmęczone.

Biała piłka powietrze przecina jak mewa,
Wzbija się, spada, lekko nad siatką szybuje,
Moja siła ją pędzi, moja myśl kieruje,
Każda struna rakiety pieśń triumfu śpiewa.

J. T.

WIKTOR LUBLINER

Szkolenie młodzików

Wykonanie techniczne takiego programu zależy przedewszystkiem od ilości czasu jaki poszczególni członkowie klubu i trener poświęcić mogą zastępowi młodzików: od tego więc zależeć będzie zwiększanie lub uszczuplanie ilości godzin treningów indywidualnych. Ponieważ w każdym poszczególnym wypadku stosować musimy odmienny plan przeto nie omawiamy więcej rozkładu zajęć i przechodzimy od poszczególnych przedmiotów, wchodzących w zakres naszej „średniej szkoły tennisowej".

Treningi zespołowe odbywać się mogą zarówno na boisku tennisowym jak i na sali gimnastycznej, wreszcie na każdym placu. Obejmują one zasadnicze postawy nóg, chwyty rakiety, zamach do forhandu, uderzenie z forhandu, to samo z backhandu, i zamach do serwisu. Koniecznym przyrządem jest tu piłka tennisowa umocowana na sprężynie i na specjalnem stojaku, służąca do trenowania uderzeń. Piłka ta ma być zainstalowana w ten sposób aby wypadała na wysokości normalnego uderzenia.

Do treningów zespołowych zaliczymy też trening o ścianę. Ściany nie będziemy opisywać, wystarczy taka jaką posiadamy jednak zalecamy rozpiąć przed nią siatkę tennisową na normalnej wysokości. Zazwyczaj zaniedbuje się stosowania tego sposobu i osiąga się ten skutek, że piłka uderzona znacznie poniżej wysokości siatki wraca do gracza i przyzwyczaja się on do odbijania takich piłek jakich w praktyce nigdy nie dostanie. Siatka początkowo zwolni może nieco tempo treningu, uzyskamy jednak przez stosowanie jej wyrobienie dokładne wysokości uderzenia. Trening o ścianę należy do półzespołowych, ćwiczy bowiem jednocześnie szereg osób a instruktor podchodząc kolejno do każdego z ćwiczących poprawia mu indywidualnie jego błędy. O ścianę trenować możemy zarówno forhand, backhand jak volley. half-volley, servis i smash, znacznie natomiast ley. half-rolley, serwis i smetsch. znacznie natomiast gorzej nadaje się ściana do trenowania wszelkiego rodzaju piłek ściętych. Na tem kończymy treningi zespołowe, zaznaczając że ostatnio opisane stosować można i należy we wszystkich fazach wyszkolenia zastępu.

Następnym kłopotem naszym są wykłady; należy je podawać w dawkach bardzo umiarkowanych ponieważ przewlekłość ich najłatwiej może zniechęcić młodzików. Wyeliminujemy tedy z wykładów całą technikę gry, która jest przecież tematem ćwiczeń zespołowych, poświęcimy kilka godzin na taktykę tennisa, zasady gry, przepisy i regulaminy, organizację klubów tennisowych, organizację turniejów otwartych, organizację turniejów drużynowych, a specjalną uwagę zwrócimy na przestudjowanie obowiązków sędziego gry i sędziego linjowego. Ostatnie wykłady może zbędne dla wyszkolenia tennisisty-gracza dadzą nam jednak wyszkolenie organizacyjne, którego brak odczuwa się bardzo na każdym kroku w klubach tennisowych. Dalej za temat do wykładów posłużą nam: hygjena (wykład prowadzony przez lekarza), dobrze jeśli zmieścimy w kursie pokazy praktyczne masażu sportowego (oddzielnie dla chłopców i dziewcząt) wreszcie nie od rzeczy będzie jeżeli dobry specjalista nauczy młodzików reperacji rakiet tennisowych.

Duże znaczenie jako ilustracja wykładów i ćwiczeń zespołowych będzie mieć gra pokazowa dyskusyjna dwuch graczy o niekoniecznie bardzo wysokiej klasie lecz bezwzględnie prawidłowych uderzeniach. Grę taką wykładowca uzupełniać będzie okolicznościowemi uwagami.

Treningi indywidualne z instruktorem przystosowane być muszą do każdego młodzika poszczególnie i dla tego nie nadają się do opisania. natomiast bardzo pożyteczne są treningi z rozmaitymi lepszymi graczami zarówno w singlu i jak i dublu przyczem po każdej stronie trenuje jeden członek zastępu i jeden gracz jako instruktor. Oddzielną i bardzo ważną częścią programu wyszkolenia młodzików jest zaprawa lekkoatletyczna i tu aby uniknąć przetrenowania musimy zaznajomić się szczegółowo z gimnastyką i lekką atletyką. którą każdy poszczególny członek zastępu uprawia w szkole lub poza nią. Z programu naszego wyeliminujemy zatem te ćwiczenia. o których wiemy. że są przez młodzika uprawiane na innym terenie. Zasadniczo dla niećwiczących gdzieindziej zaprawa obejmuje: postawę nóg wraz z ćwiczeniami rąk i tułowia (forhand i backhand). skłony tułowia wraz z ćwiczeniami rąk i zgięciem nóg (half-volley). skłony tułowia wraz z ćwiczeniami kołowemi rąk tył — góra — przód (servis i smash) krótkie 10-cio metrowe starty z momentalnem zatrzymaniem (na gwizdki). dalej wszystkie ćwiczenia dla mięśni rąk. nóg i tułowia. Oddzielne ćwiczenie za pomocą drążka z ciężarem na końcu na wzmocnienie przegubu. ćwiczenie skakanką w bardzo małych dawkach. rzuty kulą, dyskiem i oszczepem wyłącznie na lewą rękę (ew. na prawą dla leworękich graczy) dla sparaliżowania niejednakowego rozwoju obu rąk przy tennisie wreszcie koszykówka i siatkówka jako gry znakomicie rozwijające ręce.

Program wyszkolenia zastępu młodzików obliczony powinien być na dwa lata, a po tym czasie nawet przy uszczuplonym programie wykonawczym możemy być pewni, że zyskamy dla klubu naszego wszechstronnie rozwiniętego sportsmana-tennisistę, który z tej naszej jak ją nazwaliśmy „średniej szkoły tenisa" przejść będzie mógł do szkoły wyższej, którą jest jedynie udział w poważnych turniejach i trening z pierwszoklasowemi trenerami.

W numerze 9 donosiliśmy o podpisaniu przez Warszawski Lawn-Tennis Klub umowy na dalszą dzierżawę zajmowanego terenu. Obecnie dowiadujemy się, że klub ten nosi się z zamiarem przejścia na nowy teren (na Ochocie) już w najbliższym czasie. Poważne pertraktacje są prowadzone w tej sprawie i klub przygotowuje szczegółowy plan rozbudowy. Jest to pójście po właściwej linji. ponieważ pozostanie się klubu w parku Sobieskiego bez możliwości rozbudowy. przy opłacaniu bardzo wysokiego czynszu dzierżawnego bezwzględnie zacieśnia działalność klubu.

Z komisji klasyfikacyjnej

W dniu 13 b. m. odbyło się doroczne posiedzenie Komisji Klasyfikacyjnej P. Z. L. T. w obecności pp.: red. Olchowicza jako przewodniczącego. dr. Foerstera. dr. Potuczka i dr. Stahla jako członków i inż. Meyerhoffa kapitana Związku. w charakterze doradczym. Komisja zatem zebrała się w bardzo nielicznym gronie przez brak przedstawicieli Łodzi i Poznania oraz co specjalnie podkreślić należy. nie był reprezentowany ośrodek Warszawski (p. Polakiewicz).

Wskutek tego. że uprawnionych do głosowania było cztery osoby, a głos przewodniczącego tym razem nie decydował. wskutek wadliwego regulaminu Komisji, zdarzyły się głosowania. w których żaden z wniosków nie uzyskał większości. Na przyszłość należałoby tę rzecz skorygować, w ten sposób. by głos przewodniczącego decydował, oraz wywrzeć wpływ na członków Komisji by bezwzględnie brali udział w tem zebraniu. co raz na rok dla nikogo nie jest uciążliwe. Jednocześnie nie można nie zwrócić uwagi na to, że członkiem Komisji Klasyfikacyjnej, nie powinien być gracz klasy A, stwarza to bowiem pewne skrępowanie dla innych członków Komisji. wypowiadających swe zdanie nie zawsze przecież pochlebne o obecnym koledze.

Już na temat I miejsca wywiązała się żywa dyskusja, która jednak doprowadziła na zasadzie matematycznie obliczonych wyników do słusznego zupełnie postawienia Mistrza Polski. Ignacego Tłoczyńskiego na miejscu pierwszym. Następne trzy miejsca są obsadzone zupełnie słusznie i nie wywołały żywej dyskusji; pokrzywdzonym bezwzględnie jest Wittman. który został pomieszczony w grupie z Hebdą. Foersterem i Marszewskim. a powinien stać wyżej od nich. ponieważ przegrał tylko do graczy sklasyfikowanych wyżej i raz jeden z Foersterem. przyczem osiągnął bardzo dobre wyniki zagraniczne. Gracz ten jednak nie jest jeszcze

bardzo pewnym i przypominamy sobie, że na Mistrzostwach Polski w grze z Warmińskim Wittman prowadził 4 : 1 w każdym secie i przegrał wszystkie trzy. Przedstawia on zatem typ gracza o niezbyt dużej ambicji sportowej, nie posiadającego tego „zęba", który jest największym atutem Tłoczyńskiego. Aczkolwiek Wittman zdaniem naszem — jest nieco pokrzywdzony, jednak motyw Komisji uzasadnia postawienie tych graczy w grupie, a mianowicie, że polscy gracze zamało się ze sobą spotykają i zamało wyszukują sposobności do zagrania ze sobą, jest słusznem, ponieważ Komisja w tym wypadku miała bezwzględnie zbyt mało danych w postaci protokółów bezpośrednich spotkań.

Loth został postawiony na 9 miejscu bez dyskusji; co się tyczy grupy Jurczyński, Horain, Liebling, Popławski, to największy kłopot sprawił Jurczyński, którego proponowano postawić i nad grupą i pod grupą i z powodów wyżej wyłuszczonych, żaden wniosek nie mógł przejść. W rezultacie musiano zgodzić się na umieszczenie go w grupie, co zdaniem naszem też stało się z pewną krzywdą dla tego wytrwałego i wyjątkowo równego gracza. Ustawienie od miejsca 14 wdól oraz ustalenie listy niesklasyfikowanych, lecz zaliczonych do klasy A odbyło się prawie bez dyskusji i nie nasuwa nam żadnych uwag krytycznych.

W klasie pań z obsadzeniem pierwszych trzech miejsc: Jędrzejowska, Dubieńska, Volkmerówna nie było żadnej kwestji. Wniosek na postawienie Syropowej i Pozowskiej w grupie nie uzyskał większości; miejsce szóste zajęła Orzechowska, a dopiero nad siódmem miejscem Komisja zastanawiała się przez czas dłuższy. Chodziło tu o dwie górnoślązaczki — Pająkównę i Stephanównę, które miały bardzo dobre wyniki na Górnym Śląsku, dalej w spotkaniach z Krakowem, lecz wciąż spotykają się tylko z tamtejszemi zawodniczkami i w żadnym wypadku nie można było ich porównać do jakiejkolwiek tennisistki z innych dzielnic Polski. Komisja Klasyfikacyjna początkowo nie chciała klasyfikować górnoślązaczek, lecz po udowodnieniu przez przedstawiciela okręgu, że każda z tych pań grała przepisaną do sklasyfikowania ilość spotkań, postanowiono po dłuższej dyskusji postawić na siódmem miejscu Bielecką, a górnoślązaczki w grupie wraz z Lilpopówną, Neumanówną i Wełłeszczukową. Ostatnie miejsce zajęła Junżanka i nad tem, jak również i nad niesklasyfikowanemi lecz zaliczonemi do klasy A nie było dyskusji.

Klub Tennisowy 1929 r. uzyskał w roku bieżącym teren pod budowę boisk na ul. Madalińskiego koło Puławskiej. Teren jest już zniwelowany, doprowadzono wodę i adaptowano istniejący drewniany budynek. Teren jest wystarczający do wybudowania 3 boisk z bardzo dużemi wybiegami; najbliższym zadaniem klubu jest oparkanienie terenu i ukończenie budowy 3 boisk.

Klub liczy obecnie około 50 członków, w tem 7 kobiet, wśród członków przeważa młodzież. W sezonie ubiegłym klub rozegrał 1 tylko turniej wewnętrzny, w którym pierwsze miejsce uzyskał p. Königstein po zwycięstwie nad p. Kantifem.

Klub utrzymuje się wyłącznie ze składek członków i do dziś dnia nie otrzymał żadnego subsydjum. Stanowisko prezesa klubu nie jest obsadzone; vice-prezesami są mecenas Morgenstern i mecenas Ettinger. Co się tyczy zamiarów klubu w roku przyszłym to oprócz inwestycji klub chce zwrócić baczną uwagę na wyszkolenie tennisowe, wątpliwem jest czy klub zaangażuje stałego trenera, lecz z pewnością będzie korzystał z usług jednego z warszawskich trenerów. Klub nie zamierza zgłaszać się do Mistrzostw Drużynowych, jednak starać się będzie o liczne obsyłanie turniejów warszawskich i o wysyłanie członków swych na turnieje zagraniczne.

Walne Zgromadzenie Klubu odbędzie się w styczniu. Instalując się na własnym terenie, klub uzyskuje podstawę do rozszerzenia się i ma nadzieję w krótkim czasie zgrupować w sobie liczne kadry młodych tennisistów.

P. L. L. LOT

Wobec ukończenia robót ziemnych na lotnisku w Katowicach, z dniem 19 b. m. podjęty zostaje ruch lotniczo-komunikacyjny z tem miastem. Samoloty kursować będą według normalnego rozkładu lotów, przyczem drogę z Warszawy do Krakowa odbywać będą via Katowice.

Warszawa, 17 grudnia 1930.

Były mistrz Niemiec Otto Frotzheim, który jest komendantem policji w Wiesbadenie ożenił się i udał się w podróż poślubną na Rivierę.

30 z. m. otworzony został oficjalnie kort kryty w Vichy. Przy tej okazji rozegrany został mecz towarzyski pomiędzy S. C. Vichy a A. S. Montferrandaise. w którym zwyciężyli gospodarze w stosunku 6 : 3.

Rozegrane na boiskach krytych królewskiego Klubu tennisowego w Stockholmie spotkanie międzypaństwowe Szwecja — Danja przyniosło zwycięstwo drużynie szwedzkiej w stosunku 3:2: rezultaty poszczególnych spotkań są następujące: Oestberg — Henriksen 6 : 2. 3 : 6. 11 : 9: Ulrich — Ramberg 3 : 6. 3:6, 6:2, 6:4. 6:1; Oestberg — Ulrich 6:3. 7:5, 6:4; Henriksen — Ramberg 6:3. 6:4. 6:1: Malmstroem. Muller — Ulrich. Winther 4:6. 6:2, 6:3. 6:2.

W Barcelonie rozegrane zostało spotkanie pomiędzy drużynami paryskiego Racingklubu a L. T. C Real Barcelona zakończony zwycięstwem francuzów w stosunku 9:1.

P. Adamoff doskonała tennisistka francuska zdobyła mistrzostwo Barcelony organizowane na kortach R. L. T. C. w Barcelonie.

Fry, znana tennisistka angielska wyszła zamąż za por. Lakeman'a. Po ślubie państwo młodzi wyjechali na Rivierę, gdzie pani Lakeman weźmie udział w kilku turniejach.

G. M. Lott czołowy tennisista amerykański ożenił się z p. A. S. Allen.

Włochy — Monaco 4:1. 12 b. m. został rozegrany na boiskach L. T. C. w Genui mecz międzypaństwowy Włochy — Monaco. Drużyna włoska w najlepszym składzie, zwyciężyła bez trudu w stosunku 4:1.

Spotkanie między okręgiem Renu i Mannheimem rozegrane zostało na boisku krytym w Mannheimie. Ze strony okręgu Reńskiego wystąpili Nourney. Heitmann, Wenzel, Meffert, ze strony Mannheimu — Buss. Oppenheimer. Fuchs i Kildebrand. Spotkanie dało wynik nierozstrzygnięty 3:3. Jednocześnie rozegrany został mecz pokazowy pomiędzy pp. Aussem i Friedleben, który skończył się zwycięstwem mistrzyni Niemiec w stosunku 6:4, 6:2.

Od 5 — 12 maja 1931 r. zostaną rozegrane na boiskach otwartych Medjolańskiego L. T. C. międzynarodowe mistrzostwa Włoch. Data tego turnieju podlega jeszcze zatwierdzeniu przez F. I. L. T., która się zbiera w marcu 1931 roku w Paryżu.

Mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska, po sześciotygodniowym pobycie w klinice powróciła do domu. P. Jędrzejowska podczas gry z p. Horainem złamała kostkę stopową. Przez dłuższy czas mistrzyni nasza znajdowała się w gorączce i w stanie podgorączkowym. Obecnie jest już rekonwalescentką. Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia!

Stan zdrowia p. Jędrzejowskiej niweczy wszystkie zamiary wysłania jej na Rivierę w początku 1931 r.

Niezależnie od pertraktacji z trenerem Huhnem — A. Z. S. Krakowski pertraktuje z jednym z trenerów angielskich. chcąc go pozyskać na cały sezon letni 1931 r.

Główna Drukarnia Wojskowa